



Ludzie w biegu

BOŻENA DENYS-TRELA

Bo życie podróżą jest...



BOŻENA DENYS-TRELA

Urodzona dzień przed powrotem ołtarza Wita Stwosza do Krakowa.

Polonistka, rolnik, przedsiębiorca, człowiek.

Szukała sensu i wiedzy na Uniwersytecie Wrocławskim
(u Lothara Herbsta), na Piazza Navona w Rzymie
i w szkole na Swobodnej (ciągnęła zmiany).

Obserwuje ludzi i obrazy, szuka piękna i dobra.

Miejsce zamieszkania: wieś.



PRZEJDŹ
do księgarni online:
www.sorus.pl

Ludzie w biegu

BOŻENA DENYS-TRELA


Sorus

Redaktor prowadząca

Agata Sikorska-Olszowa

Redakcja

Izabela Dachtera-Walędziak

Projekt okładki

Marcin Dolata

Korekta

Hanna Jaskuła

Skład

Travel & Design Miron Kokosiński

Ilustracje

Małgorzata Kosiec

Copyright © by Bożena Denys-Trela 2024

Copyright © by Sorus 2024

Wydanie I, Poznań 2024

ISBN 978-83-67737-88-3

Wydaj z nami swoją książkę!

www.sorus.pl/dlaautorow

Wydawnictwo Sorus

Księgarnia internetowa: www.sorus.pl

Przygotowanie, druk i dystrybucja DM

Sorus Sp. z o.o.

ul. Bóźnicza 15/6, 61-751 Poznań

tel. +48 61 653 01 43

sorus@sorus.pl

Zosi i Ani

Świadectwo zamiast wstępu

W pisaniu wierszy chodzi nie tylko o to, żeby pisać. Chodzi o to, aby robić to z sensem. Fascynacja codziennością, umiejętne zauważanie ludzkich trosk i radości czy ironiczne spojrzenie na (nie zawsze najlaskawszą) rzeczywistość to cechy, które pozwalają ~~człowiekowi~~ poecie pisać o rzeczach uniwersalnych.

Między innymi ze wspomnianych względów oddajemy w Państwa ręce wybór wierszy, który jest próbą zarysowania twórczości poetyckiej Bożeny Denys-Treli. Zebrane utwory zostały dobrane tak, aby pokazać najistotniejsze dla Autorki tematy i koncepcje, które stanowią integralny element jej twórczości.

Wiersze mają oddawać codzienność, towarzyszyć ludziom, którzy są w biegu, dlatego też powstały w wyniku spotkań, rozmów, dostrzeżenia osób przypadkowo spotkanych na ulicy czy zamyśleń. Utwory bardzo często spisywane były w drodze: za kierownicą na czerwonym świetle albo w korku, ale też w oczekiwaniu, aż usmażą się konfitury. Można zaryzykować stwierdzenie, że poezja jest codziennością Autorki. Dlatego nie powinni Państwo się dziwić, gdy przypadkiem za-

uważycie kobietę czytającą na samym środku galerii handlowej swoje wiersze obcym ludziom. Nie powinno Państwa zaskoczyć, że często ci ludzie płaczą.

Miłość, tęsknota, fascynacja czy nadzieja, które pojawiają się w wierszach, towarzyszą każdemu człowiekowi, ale też – co ważne – towarzyszą światu, w którym żyjemy. I w ten sposób (dotykając nas) kształtują to, kim jesteśmy.

Świadek* nr 1

* A świadectwo jego jest prawdziwe.

Tato, pozostań jeszcze przez moment
Dialog nasz będzie prosty
Spojrzę w Twe oczy
Łzy nasze otrę
Pomilczymy przez chwilę

Tato, nie odchodź jeszcze przez moment
Złapmy za rękę się
Twe palce.
Moje.
Twoje.
Te nasze...
Tato, znaleźliśmy się

Tato. Ty zrozum
Od chwili wiem
Boję się, Tato...
nie wiem
dlaczego?
Przecież Ty, Tato, odejść chcesz...

Czy się spotkamy?

Pytam. Tato.

Ty przecież wszystko wiesz.

Mówisz: poziomek tam w górze dużo...

jest słońce...

nie pada deszcz...

Dobrze już, Tato

Chwilę nie mówmy

Patrz, przeszłość przytula nas

Czas zatrzymany ma zawsze, Tato

to przecież jest nasz czas

Nie mówmy, Tato

Milczmy chwilę

Zostańmy tak przez moment

Zapach

Czeremchy zapach w ogrodzie
wyostrzył życia smak
Zatrzymał jak przechodzień
i teraz znowu myślę tak:
Granice stawiać czy forsować
Burzyć czy wolno puścić je
Mosty rozwalać czy budować
Jaki kształt życia moim jest
Czy zapach mój się mnie wypiera
Gdzie jest mojego życia kres
Czy to ja miejsce swe wybieram
Czeremcha z nocą klóć się.
Czy mieć dwa domy to dwa groby
Czy może jeden lepiej mieć

W końcu się budzę zbyt zmęczona
by odpowiedzi znaleźć sens...

Wiem

Nie zaczekam już na Ciebie.
Wszystko sobie przemyślałam.
Kroczysz – biegnę.
Milczysz – krzyczę.
Nie takiego Ciebie chciałam.

Nie zaczekam już na Ciebie.
Zawsze Twój ostatni dzwonek.
Wszystko już przygotowałam.
Z Nami wszystko już stracone.

Nie zaczekam już na Ciebie.
Nocą wszystko przemyślałam.
Boisz się? Ja nocy szukam.
Nigdy nocy się nie bałam.

Nie zaczekam już na Ciebie.
Dolarów poczujesz smak.
Niby Nasze – kłamiesz – Twoje.
Ty je zawsze w ręku masz.

Nie zaczekam już na Ciebie.
Nie nadrobię naszych strat.
Infantylną już nie będę.
Zostawiłam tamten Świat.

Nie narzekam i nie płaczę.
Nie zaczekam już na Ciebie.
Pochłonął mnie inny Świat.